

Koncepcja Prawa u Oswalda Spenglera

Adrian Zaorski

Uniwersytet Gdański, Wydział Prawa i Administracji

E-mail: a.zaorski1@gmail.com

tutor: mgr Wojciech Jankowski

Uniwersytet Gdański, Wydział Prawa i Administracji

Słowa kluczowe: filozofia prawa; Spengler; koncepcja prawa; Zmierzch Zachodu; cywilizacja

Esej ma na celu przybliżenie koncepcji prawa ujętej w fundamentalnym dziele Oswalda Spenglera pt.: „Zmierzch Zachodu”. W wstępnej części pokazane jest znaczenie w/w dzieła dla myśli zachodniej oraz przedstawienie jej recepcji na gruncie polskim. Następny fragment pracy przedstawia fundamentalne założenia historiozoficznej teorii cywilizacji jaką posługiwał się Spengler. Ostatnia część rekonstruuje koncepcję prawa jaka znajduje się w „Zmierzchu Zachodu” w perspektywie ogólnofilozoficznych założeń przyjmowanych przez omawianego autora. Zakończenie artykułu stara się częściowo skonfrontować rozwiązania proponowane przez Spenglera z dzisiejszym stanem prawoznawstwa.

Wstęp

„Zmierzch Zachodu” był jedną z najbardziej poczytnych książek wydanych po I Wojnie Światowej¹. Inspiracje z idei w niej przedstawionych czerpali tacy myśliciele jak Ludwig Wittgenstein² czy Martin Heidegger³. Oswald Spengler, który jest autorem „Zmierzchu Zachodu”, wciąż inspiruje współczesnych myślicieli. W XXI wieku powstało stowarzyszenie naukowe zajmującego się jego twórczością. Od roku 2018 do 2022 zorganizowało ono trzy konferencje międzynarodowe na jego temat oraz zajmuje się działalnością wydawniczą, w tym publikowaniem czasopisma naukowego poświęconego jego myśli⁴. Pomimo szerokiej recepcji myśli Spenglera na świecie, w Polsce szczególnie skupiono się głównie na dwóch wątkach jego myśli: teorii cywilizacji, wraz z immanentnie powiązaną z nią historiozofią⁵ oraz krytyce modernizmu⁶.

¹ (Frye 1974, s.1)

² (Wittgenstein 1998, s. 16)

³ (Swier 2018, s.2)

⁴ [1]

⁵ (Kołakowski 1976)

⁶ (Torczyńska 2018)

Niniejszy esej ma na celu przybliżenie poglądów O. Spenglera związanych z filozofią prawa. Tematyka ta jest praktycznie nieobecna na gruncie polskiej nauki prawa, pomimo podejmowania analiz myśli Spenglera pod tym kątem przez filozoficzną⁷, jak i dogmatyczną⁸, literaturę zagraniczną. Ze względu na ramy niniejszego opracowania ograniczę się jednak do postulatów zawartych przez Spenglera w jego naczelnym dziele jakim jest dwutomowy „Zmierzch Zachodu”. Na wstępie należy również podkreślić, że Spengler nie był myślicielem konsekwentnym, a charakter jego stylu pisarskiego był raczej poetycki niż filozoficzny. Lubował się w tworzeniu wielu ezoterycznie brzmiących pojęć, co znacznie utrudnia ściśle zrozumienie jego wywodu. Dodatkowo, warto analizując myśl Spenglera pamiętać o kontrowersyjnym statusie naukowym rozważań w perspektywie historiozoficznej. Ich ścisłość została w dużej mierze skrytykowana na gruncie filozofii analitycznej, w tym poprzez Karla Poppera⁹. W związku z tym, postaram się najpierw rozjaśnić konstruowane przez Spenglera pojęcia, które wykorzystuje on w budowie swojego systemu historiozoficznego, następnie skupię się na analizie jego poglądów filozoficznoprawnych, żeby w końcowej części niniejszego eseju podsumować wyniki i odnieść je do współczesnego stanu prawoznawstwa.

Fundamentalne założenia myśli Spenglera

Nie jest możliwym zrozumienie w sposób wyizolowany koncepcji prawa u Spenglera. Potrzebnym jest umieszczenia jej w szerszym

kontekście jego systemu, z którym jest ona nierozzerwalnie związana. W związku z tym, przed omówieniem wątków filozoficznoprawnych postaram się przybliżyć główne pojęcia jakimi Spengler posługuje się w ramach swojej historiozofii. Wskazywał on na dwojaką inspirację w konstruowaniu swojego systemu. Powoływał się mianowicie na Nietzschego¹⁰ oraz Goethego¹¹ jako swoich prekursorów. Od pierwszego przyjął między innymi perspektywizm i sprzeciw wobec absolutyzmu w stosunku do prawdy¹², od drugiego metodę¹³, która w szczególności opiera się na całościowym ujęciu przedmiotu rozważań¹⁴. Aspekty te widać w pierwszym, a fundamentalnym dla myśli Spenglera, rozróżnieniu między „światem jako naturą” oraz „światem jako kulturą”. Celem wyjaśnienia tych pojęć można wskazać na daleko idącą analogię do diltheyowskiej koncepcji światopoglądu. W myśli filozoficznej Diltheya jest on rozumiany jako zunifikowana perspektywa na całe życie, a przez to i całą rzeczywistość¹⁵. Każdy, z trzech wyróżnionych przez niego jako najbardziej dojrzałe światopoglądów, ma ujmować „zagadkę świata” w odmienny sposób. Nie stanowi to jednak o przyjęciu tezy o relatywizmie – każda z nich zawiera w sobie część prawdy¹⁶. Światopogląd jest to więc całościowe spojrzenie na świat, które stara się go w jakiś sposób zinterpretować i chociaż częściowo uchwycić jego istotę. Spengler podobnie rozumie obie z wyróżnionych przez niego perspektyw, z pewnymi jednak modyfikacjami co do ich relacji.

Uznaje on, że postrzeganie „świata jako natury” dotyczy obiektywnych i zawsze obecnych konieczności wynikających z praw

⁷ (Keppler, 2014)

⁸ (Semchuk, Varava 2020)

⁹ (Popper 1957, s.110)

¹⁰ (Spengler 2001, s.43)

¹¹ (Spengler 2001, s. 44)

¹² (Spengler 2001, s. 43)

¹³ (Spengler 2001, s.44)

¹⁴ (Sałdana 2014, s. 150)

¹⁵ (Makkreel 2021)

¹⁶ (Kořakowski 1998)

natury¹⁷. Jest to więc obraz świata jaki możemy odnaleźć w jego opinii w przyrodoznawstwie zachodnim. Wszystkie elementy „świata jako natury” muszą być w jakiś sposób uobecnione podczas analiz. Z tego względu przypisuje on takiemu podejściu ahistoryczność. W jej ramach nie jest możliwa w opinii Spenglera mowa o dynamicznym rozwoju (związanym z następstwem czasowym), a ewentualnie o statycznym wynikaniu logicznym. Poznanie „świata jako natury” może być prawdziwe lub fałszywe¹⁸. „Świat jako historia” stoi w mocnej opozycji do „świata jako natury”. Po pierwsze, historia w ujęciu Spenglera nie jest fałszywa lub prawdziwa, lecz „głębsza lub płytsza”¹⁹. Po drugie stanowić ma ona wyraz życia i jako taka może być przeżywana²⁰. Wydaje się, że łączy się to z uznawaniem historii za organiczną całość, w ramach której umiejscowiona jest jednostka. „Świat jako historia” nie może być więc poznawany jako coś obiektywnego, lecz tylko jako konkretnie umiejscowiony i przeżywany przez określoną jednostkę. Po trzecie, ma ona charakter par excellence temporalny, gdyż jej porządek czasowy jest wyznaczony przez pewien powtarzalny „takt kosmiczny” lub „takt fizjologiczny”²¹. W jego ramach nie wszystko musi być zawczasu obecne, tak jak przy przyjęciu perspektywy „świata jako natury”, lecz możliwym jest wyznaczenie następujących po sobie momentów rozwoju. W celu poddania świata odpowiedniej analizie historycznej, wystarczy możliwość zarysowania analogii pomiędzy poszczególnymi etapami rozwoju historycznego. Tutaj warto podkreślić, że to nie prawa rządzą spenglerowską historią, lecz przeznaczenie

jako instynktowne poczucie wewnętrznej pewności²². W ten sposób, historia jest poznawana jako przeżywany przez jednostki element życia.

Warto podkreślić, że w przeciwieństwie do Diltheya, Spengler uznaje pierwszeństwo ujęcia „świata jako historii” nad „świat jako naturę”. Uznaje to pierwsze za bardziej pierwotne – zarówno w zakresie poznania, gdzie przyczynowość jest czymś wtórnym względem przeznaczenia²³, jak i samego przyrodoznawstwa. W tym ostatnim zakresie, należy wskazać na inspirację perspektywistyczną ideą obecną u Nietzschego. Spengler wskazuje, że każda kultura posiada swoje własne przyrodoznawstwo²⁴, a nawet matematykę²⁵. Rozpoznanie „świata jako historii” pozostaje jednak fundamentem tych różnych perspektyw.

Po drugie, w świetle powyżej poczynionych uwag, które kładą w centrum myśli Spenglera pojęcia związane z „życiem”, kluczowym wydaje się przybliżenie używanej przez niego koncepcji jednostki. Wyróżnia on dwa rodzaje istnienia bytów żyjących: istnienie bezwiedne oraz istnienie czuwające. Andrzej Kołakowski uznaje to rozróżnienie za fundamentalne dla myśli Spenglera²⁶. Istnienie bezwiedne jest utożsamione z sposobem istnienia roślin²⁷. Charakterystyczne jest, że ich życie wyczerpuje się w zgodności z otoczeniem w jakim się znajdują²⁸. Innymi słowy rośliny nie są niczym więcej niż świat w jakim się znajdują. Istnienie bezwiedne charakteryzuje więc zgodnością z taktom kosmicznym²⁹. Z kolei

¹⁷ (Spengler 2001, s.97-98)

¹⁸ (Spengler 2001, s.97)

¹⁹ (Spengler 2001, s.97)

²⁰ (Spengler 2001, s.98)

²¹ (Spengler 2001, s.110)

²² (Spengler 2001, s. 103-104)

²³ (Spengler 2001, s. 103)

²⁴ (Spengler 2001, s.227)

²⁵ (Spengler 2001, s. 70-72)

²⁶ (Kołakowski 1981, s. 61)

²⁷ (Spengler 2001, s.265)

²⁸ (Spengler 2001, s.265)

²⁹ (Spengler 2001, s. 266)

istnienie czuwające jest łączone przez Spenglera ze sposobem życia zwierząt³⁰. Cechą wyróżniającą jest tutaj „rozdwojenie rzeczywistości”. Z jednej strony ich istnienia znajduje się makrokosmos rozumiany jako „rzeczywistość wobec duszy”³¹. Z drugiej, mikrokosmos, który wydaje się być przez Spenglera utożsamiany z samą duszą. U zwierząt łączy ona istnienie bezwiedne i czuwające w jedność życia³². Ludzie wykształcili dodatkowo pojęcie myślenia, które jest przeciwne pojęciu życia³³. Myślenie jest czymś oderwanym od rozumienia, pewnym abstraktem związanym z „makrokosmosem”. Rozumienie z kolei jest czymś instynktownie przeżywanym. W tym miejscu warto zaznaczyć, że Spengler uznawał pierwszeństwo istnienia bezwiednego, jako fundamentu życia jako takiego³⁴. Odzwierciedla to wcześniejszą konstatację dotyczącą rozróżnienia pomiędzy „światem jako naturą”, a „światem jako historią” – pierwsze charakteryzowałoby ostatecznie puste myślenie, a drugie rozumienie, jako zwrócenie się istnienia czuwającego ku istnieniu bezwiednemu.

Trzecie najważniejsze pojęcie wniesione do filozofii przez Spenglera to rozróżnienie pomiędzy kulturą i cywilizacją. Obrazem rozwoju kultury jest życie człowieka³⁵, a używając słownika spenglerowskiego rozwój kultury oraz ludzi wyznaczony jest przez ten sam takt kosmiczny. W „dzieciństwie” pierwotne kultury wyczerpują się w byciu sumą swoich jednostek, a w szczególności w części wspólnej ich poszczególnych „makrokosmosów”. Zgodność ta wyznacza również

granice zrozumienia pomiędzy poszczególnymi jednostkami³⁶. „Dojrzałe”, czy używając spenglerowskiego języka, wyższe kultury nabierają cech organizmów, które nie wyczerpują się w zestawieniu swoich części³⁷. Organy składające się na organizm są czymś więcej razem niż tylko poszczególnymi bytami. W ten sposób przeciwstawia się również mówieniu o historiozofii „ludzkości” jako takiej. Wspólna historia ludzkości wyczerpuje się w rozwoju poszczególnych kultur, które łączą pojedynczych ludzi w funkcjonalną całość. Nie jest więc możliwym uniwersalizacja historii³⁸. Poszczególne kultury mogą być jednak pomiędzy sobą porównywane. Mianowicie według Spenglera możliwym jest szukanie analogii oraz podobieństw w następujących po sobie etapach ich rozwoju. Każda kultura tworzy swoisty zbiór symboli, składający się na wspólny i swoisty dla niej obraz rzeczywistości. Jest on w dużej mierze wyznaczony przez leżący u jej podstaw prasymbol. Przykładowo dla kultury antycznej była to soma³⁹, dla duszy faustiańskiej reprezentowanej przez kulturę zachodnioeuropejską jest to nieskończoność⁴⁰, a dla kultury arabskiej – jaskinia⁴¹. Ostatnim etapem rozwoju kultury jest starość i śmierć reprezentowana przez cywilizację. Tak jak kultura ma charakter dynamiczny, jest wciąż rozwijającym się organizmem, tak też cywilizacja jest statycznym skostnieniem. W tym momencie historii, człowiek powraca do swojego stanu pierwotnego, charakteryzującego się bezwiednym życiem roślinnym⁴².

³⁰ (Spengler 2001, s.265)

³¹ (Spengler 2001, s.115)

³² (Spengler 2001, s. 267)

³³ (Spengler 2001, s.267-268)

³⁴ (Spengler 2001, s.268)

³⁵ (Spengler 2001, s.101)

³⁶ (Spengler 2001, s.116)

³⁷ (Spengler 2001, s.98)

³⁸ (Spengler 2001, s. 42-43)

³⁹ (Spengler 2001, s. 121)

⁴⁰ (Spengler 2001, s. 125)

⁴¹ (Spengler 2001, s. 121)

⁴² (Spengler 2001, s. 417)

Podsumowując, Spengler postuluje rozumienie świata jako historii jako fundament swojej filozofii. Najważniejszym przedmiotem jego analiz są kultury, które przyrównane są do organizmów. Z tego powodu po pierwsze ich historia może być przeżywana przez jednostki, po drugie mają charakter etapowy, a więc czasowy, który to jest analogiczny do taktu fizjologicznego istot żywych.

Dynamiczna koncepcja prawa

Na tle powyższych rozważań można wysnuć wniosek, że główną cechą wszystkich instytucji społecznych analizowanych przez Spenglera jest ich zmienność w toku rozwoju swoistej dla nich kultury. W związku z tym spenglerowskie ujęcie prawa w piśmiennictwie określa się jako dynamiczną koncepcją prawa⁴³. Spengler ma naturalistyczne spojrzenie na prawo. Uznaje, że jest ono wyrazem stanu kultury danego społeczeństwa, który to wynika z jej naturalnego rozwoju. Jednakże ostatecznie zgadza się z stwierdzeniem, że w konkretnym społeczeństwie prawo słabszego zawsze ulega prawu silniejszego⁴⁴. Odróżnia on od prawa pojęcie etosu. To ostatnie ma być wyrazem jedności życia grupy osób pod względem zewnętrznym i wewnętrznym⁴⁵. Główną różnicą pomiędzy etosem a prawem jest moment powstania – ten pierwszy powstaje mimowolnie z samego taktu fizjologicznego, a ten drugi na drodze świadomego rozmyślenia⁴⁶. W związku z tym, etos można odnieść do istnienia bezwiednego, a prawo do formy istnienia czującego. Tak jak zostało to zauważone powyżej, możliwym jest zdaniem Spenglera oderwanie myślenia jako instytucji istnienia

czującego od życia. W takim przypadku państwo, a wraz z nim prawo staje się teoretycznym tworem systemowym⁴⁷. Uważam, że koncepcje prawa jaką proponuje Spengler powinno interpretować się jako efekt rozmyślenia. W związku z tym powinno być ono rozumnym myśleniem, a więc ostatecznie zakorzenionym w życiu. Taka interpretacja umożliwia wyjaśnienie, dlaczego Spengler uznaje za prawo nie tylko prawo stanowione, lecz również instynktownie lub uczuciowo ustanawiane prawo zwyczajowe⁴⁸. Problematycznym wydaje się zarysowanie różnicy pomiędzy prawem zwyczajowym, a etosem. Spengler stwierdza, że „prawo jest pożądaną formą istnienia”⁴⁹. Wydaje się, że w myśli Spenglera etos jest przyjmowany bezwiednie na mocy samego przeznaczenia. Z kolei prawo, w tym prawo zwyczajowe nie będące intencjonalnie ustanowione, staje się czymś odrębnym od samego sposobu naszego życia. Etos ma więc charakter zawsze deskryptywny, a prawo – normatywny. Warto również zaznaczyć, że Spengler odróżniał dwie perspektywy działania prawa, tj.: wewnętrzną i zewnętrzną. Nie zdefiniował nigdy wprost rozróżnienia pomiędzy nimi. Wydaje się, że prawo wewnętrzne, którego paradygmatycznym przykładem ma być prawo obywatelskie, jest tym co jest uznawane i przestrzegane przez podmioty działającego w jego ramach, tj.: w kulturze, której wyrazem ma być prawo⁵⁰. Z kolei prawo zewnętrzne jest tym co jest narzucane na zewnętrzne wobec danej społeczności podmioty siłą⁵¹. Naczelnym przykładem, gdzie ujawnia się ten aspekt prawa jest w opinii Spenglera ustanawianie traktatu pokojowego.

⁴³ (Keppler, 2014)

⁴⁴ (Spengler 2001, s. 392)

⁴⁵ (Spengler 2001, s. 391)

⁴⁶ (Spengler 2001, s. 391)

⁴⁷ (Spengler 2001, s.391)

⁴⁸ (Spengler 2001, s.391)

⁴⁹ (Spengler 2001, s.391)

⁵⁰ (Spengler 2001, s.392)

⁵¹ (Spengler 2001, s.392)

W świetle powyższego, naturalnym wydaje się, że autor „Zmierzchu Zachodu” prawo rozumie bardzo szeroko. Wprost podkreśla, że obejmuje ono też normy obecne wewnątrz rodzin, cechów, stanów czy państwa⁵². Zawsze jednak mamy w jego obrębie do czynienia z dwustronną relacją, gdzie w opinii Spenglera z jednej strony znajduje się „prawodawca”, a z drugiej „prawobiorca”. W społeczeństwie Ci pierwsi muszą wyróżnić się nietscheańskim dobrem, żeby być w stanie narzucić swoje prawo silniejszego tym drugim⁵³. W zależności od momentu historycznego danej kultury prawodawca państwowy ulega zmianie. W okresie feudalizmu mamy prywatno-prawne stosunki, które przekształcają się w publicznoprawne państwo stanowe w momencie objęcia szlachty przez regulacje prawne⁵⁴. Przejście od państwa stanowego do państwa absolutnego dokonuje się przez uznanie za podmioty prawa „ludu”, czyli czwartego „nie-stanu”⁵⁵. W tym też okresie, państwowość osiąga swój szczyt, a moment ten łączy się z szczytem kultury⁵⁶. Pozostałe etapy rozwoju państwa i prawa znajdują się w obrębie zastygającej cywilizacji, której ostatecznym etapem jest cezaryzm⁵⁷. W tym ostatecznym momencie historii ciężko wywalczone przez poprzednie pokolenia objęcie prawami przestają być wykorzystywane przez osoby, którym ostatecznie one przysługują⁵⁸. Innymi słowy istnieją prawa, lecz nikt z nich nie korzysta. Same regulacje nawiązują do wcześniej obecnych form prawnych, które stają się beztreściowe i oderwane od rzeczywistości danej cywilizacji. W ludziach dominuje istnienie bezwiedne, nie są oni więc w stanie korzystać z prawa będącego efektem rozmyślań. Etos,

który reprezentują przestaje współgrać z obowiązującym prawem.

Myślę, że z powyższego odczytania filozofii prawa zawartej w dziele Spenglera jawi się następujący obraz prawa. Po pierwsze, jest ono bytem powstającym naturalnie z danej społeczności, często również w sposób nieintencjonalny. Po drugie, jest ono zróżnicowane w różnych grupach istniejących w ramach danej kultury – jego społeczne korzenie nie zostają zerwane w momencie uformowania, a prawo jest zależne od najsilniejszego prawodawcy w społeczności. Po trzecie, wraz z rozwojem kultury następuje rozszerzanie perspektywy wewnętrznej prawa, które obejmuje swoim działaniem coraz to większe grupy ludzi. Wiąże się to z zmianami w obrębie samego prawa, gdzie niektóre regulacje okazują się mniej efektywne niż na wcześniejszych etapach i muszą zostać zastąpione przez nowe. Prawo zdaje się więc narzędziem konserwującym poprzednie etapy rozwoju społeczności, które musi zostać zmienione. Po czwarte, w ostatecznym punkcie rozwoju jakim jest cywilizacja, prawo przestaje de facto spełniać swoją funkcję i przyjmuje zewnętrzną perspektywę względem obywateli danego państwa.

Dynamiczną koncepcję prawa trudno jest uporządkować w ramach współczesnych kategorii filozoficzno-prawnych, a w szczególności podziału na koncepcje iusnaturalne i pozytywistyczne. W tym zakresie możliwym jest jednak wskazanie pewnych wątków wspólnych jak i sprzecznych dla ujęcia prawa w filozofii Spenglera oraz każdego z dwóch wymienionych kierunków filozoficzno-prawnych. W przeciwieństwie do prawa natury nie ma ona charakteru uniwersalnego

⁵² (Spengler 2001, s.392)

⁵³ (Spengler 2001, s. 392)

⁵⁴ (Spengler 2001, s. 393)

⁵⁵ (Spengler 2001, s. 397-398)

⁵⁶ (Spengler 2001, s.399)

⁵⁷ (Spengler 2001, s. 402)

⁵⁸ (Spengler 2001, s. 416)

oraz wydaje się treściowo niezależna od moralności. Jednakże, w pewnym zakresie przypomina formalną koncepcję Fullera, poprzez zwrócenie uwagi na celowość prawa. Z kolei w stosunku do stanowisk pozytywistycznych, prawo u Spenglera jest utożsamiane z rozkazem prawodawcy. Co więcej, tak jak wskazano powyżej, jest ono niezależnym od moralności systemem normatywnym. W przeciwieństwie jednak do doktryn pozytywistycznych, nie jest możliwe wyizolowanie prawa jako przedmiotu badań od kultury, w której się ono znajduje. Bardzo szeroka koncepcja prawa, która jak zostało wskazane powyżej obejmuje np.: stosunki rodzinne, również nie wydaje się współgrać z tezami pozytywizmu prawniczego. Ostatecznie, dynamiczna koncepcja prawa wydaje się być najbardziej zbliżona do realizmu prawniczego. Oba nurty podkreślają historyczne i socjologiczne uwikłanie prawa, jak i uznają dużą wagę celów społecznych przez nie wyznaczonych. Dodatkowo, rozróżnienie na etos i prawo wydaje się korelować z stosowanym przez realistów prawniczych odróżnieniem pomiędzy „law in action” a „law in books”. Obie pary pojęć starają się podkreślić istniejącą w społeczeństwie różnicę w praktyce i teorii prawa. Co więcej, również fundamentalne założenie w rozumieniu prawa jest podobne. Zarówno Spengler, jak i niektórzy zwolennicy realizmu prawniczego, tacy jak np.: przedstawiciel jego amerykańskiej wersji Nathan Roscoe Pound⁵⁹, uznają prawo za twór o charakterze zbliżonym do organizmu. Ostatecznie wątkiem wartym dalszej analizy, na którą niestety nie pozwalają ramy niniejszego eseju, jest relacja dynamicznej koncepcji prawa do realizmu prawniczego w wersji amerykańskiej. Adam Dyrda wskazuje, że realizm prawniczy jest obecnie nieco zapomnianym nurtem⁶⁰. Jego powstanie

w wersji amerykańskiej łączy się przeważnie z postacią w/w N. R. Pounda, który jest zaledwie 10 lat starszy od Spenglera. Myślę, że podobieństwo obu koncepcji może okazać się przyczynkiem do rekonceptualizacji oraz świeżego spojrzenia na pojęcia ukute w ramach amerykańskiego realizmu prawniczego. Szczególnie ich odniesie do dorobku dynamicznej koncepcji prawa zarówno w oryginalnym sformułowaniu Spenglera, jak i późniejszych kontynuatorów, może umożliwić utworzenie bardziej „kontynentalnej” wersji realizmu.

Zakończenie

W ostatniej części niniejszego eseju chciałbym odnieść postulaty stawiane przez dynamiczną koncepcję prawa Spenglera do współczesnego stanu prawodawstwa. W tym zakresie ciekawym wydaje się odrzucenie perspektywy argumentacji historycznej przez Spenglera. Uważa on, że zmiany w prawie powinny każdorazowo odzwierciedlać stan i potrzeby kultury, a nie powoływać się na formy wcześniejsze. W kontekście dzisiejszym postulat ten wydaje się ciekawy, w szczególności biorąc pod uwagę obecność wykładu z „Prawa Rzymskiego” na każdym z wydziałów prawniczych oraz częste odwoływanie się czy to do paremii łacińskich czy do kształtu instytucji rzymskich przez doktrynę, praktykę i orzecznictwo. Spenglerowskie podejście uznawałoby przetrwanie rozwiązań proponowanych przez takie historyczne systemy prawne na grunt dzisiejszy za niedopuszczalne. Stosowanie takich praktyk w prawodawstwie jest nieuzasadnione, gdyż są one pozbawione swego fundamentu w społeczeństwie. Sam fakt istnienia prawa w czasie w opinii Spenglera wydaje się zapewniać odpowiednie połączenie z minionymi rozwiązaniami i instytucjami prawnymi.

⁵⁹ (Wierczyński 2018, s.58)

⁶⁰ (Dyrda 2018)

Ponadto, połączenie perspektywy socjologicznej oraz historycznej jest wyjątkowym podejściem na tle obecnych w dyskursie prawniczym koncepcji. Z jednej strony, podkreślony jest wyraz prawa jako kultury, z drugiej jej konserwatywny, a przez to i historyczny charakter. Spenglerowska dynamiczna koncepcja prawa, a w szczególności jej krytyczny sposób odnoszenia się do cywilizacji zachodniej, może stwarzać innowacyjną perspektywę w dzisiejszym prawoznawstwie. Pomijając poetycką i historyozoficzną otoczkę koncepcji prawa proponowanej przez Spenglera, ciekawym wydaje się jego spojrzenie na prawo w okresie zastoju cywilizacyjnego. Docenić należy, że w trakcie swoich analiz przewidział on kryzys demokracji liberalnych w zakresie identyfikacji się z nimi swoich obywateli. Rolą prawodawcy powinno być dostosowywanie prawa do każdorazowego społeczeństwa, któremu ma ono służyć. Moment, gdy etos życia społeczności rozmija się z prawem powoduje, że prawo staje się martwe.

Literatura:

- Dyrda A. (2018). „Realizm prawniczy a pozytywizm prawniczy”. *AVANT*, nr 1
- Frye N. (1974). „The Decline of the West” by Oswald Spengler”. *Daedalus*, nr 1, t. 103, s. 1-13
- Keppler L. M. (2014). *Oswald Spengler und die Jurisprudenz*, Tübingen: Mohr Siebeck
- Kołakowski A. (1976). „Życie — kultura — cywilizacja. Historiozofia Oswalda Spenglera jako wyraz kryzysu i krytyki kultury”. *Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej*, t. 22, s. 103-139
- Kołakowski A. (1981). *Spengler*, Warszawa: Wiedza Powszechna
- Kołakowski A. (1998). „Światopogląd i filozofia. Wilhelm Dilthey: O istocie filozofii. Typy światopoglądów i ich rozwinięcie w systemach metafizycznych”, *Przegląd Filozoficzny - Nowa Seria*, nr 2, t. 26, s.157-165
- Makkreel R. (2021). *Wilhelm Dilthey* W: Zalta E. N. (red.). *The Stanford Encyclopedia of*

Philosophy, dostępny na <https://plato.stanford.edu/archives/spr2021/entries/dilthey/> (dostęp 11.03.2023)

- Popper K. R. (1957). *The Poverty of Historicism*. Frome/London: Butler & Tanner Ltd
- Sałdana S. (2014). „Światopogląd Johanna Wolfganga Goethego i antropozofia Rudolfa Steinera”, *Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Edukacja Muzyczna*, nr 9, s. 149-158
- Semchuk N. O., Varava I.P. (2020). “Oswald Spengler’s Views On Legislation: The Criminal Legal Aspects”. *Scientific Works of National Aviation University. Series: Law Journal "Air and Space Law"*, nr 1, t. 54, s. 191-194
- Spengler O. (2001). *Zmierzch Zachodu. Zarys morfologii historii uniwersalnej*, Warszawa: Wydawnictwo KR
- Swier G. M. (2018). “Oswald Spengler and Martin Heidegger on Modern Science, Metaphysics, and Mathematics”. *Idealistic Studies*, nr 1-2, t. 47, s.1-21
- Torczyńska M. (2018). *O kryzysie kultury i kryzysie demokracji w refleksji filozoficznej Oswalda Spenglera* W: Chodźko E., Szymczyk M. (red.). *Literatura i kultura w życiu człowieka – wybrane motywy*, Lublin: Wydawnictwo Tygiel, s. 199-212
- Wierczyński G. (2018). *Pound*. Sopot:Arche
- Wittgenstein L. (1998). *Value and Culture. Revisited*. Oxford: Blackwell Publishers
- [1] - <https://www.oswaldspenglersociety.com> (dostęp 10.03.2023)

Notka o autorze:

Adrian Zaorski jest studentem V roku studiów magisterskich na kierunku prawo na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego oraz studentem III roku studiów licencjackich na kierunku filozofia na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego. Do jego zainteresowań badawczych należy jurysprudencja cnót, wykorzystanie koncepcji filozoficznych w prawie oraz badanie wspólnych wątków filozofii analitycznej i kontynentalnej.